



# CZĘSTOCHOWIANIN

## TYGODNIK

### Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 1.30. Z odnośnieniem do domu zł. 1.65. gr. Rocznie 5.20 z przesyłką zł. 860.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:  
Częstochowa, ulica Koszuszki Nr. 62.  
Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3—4.  
w piątki od 6—8.  
Administracja czynna jest w czwartki, piątki i soboty od godz. 17-cj do 20

Cena numeru 10 gr.

# ZA ZWOŁANIEM SEJMU

## wbrew konszachtom gabinetowym.

P.P.S. odpowiedziała na propozycję rządową przeprowadzenia konferencji w sprawie techniki obrad zbliżającej się debaty budżetowej — odmownie.

To stanowisko P.P.S. wywołało w prasie sanacyjnej istną burzę zło rzeżeń, przekleństw i gróźb. Jak zwykle w takich wypadkach dano demagogii folię absolutną a w polityczny horyzont krótkowzrocznego i wiecznie ogłupianego czytelnika sanacyjnego postarano się wtłoczyć jedynie nagi fakt identityczności stanowiska P.P.S. i prawi-

„P.P.S. nie poszła na konferencję z Marszałkiem; P.P.S. postąpiła tak samo, jak Eudecja. Nie ulega wątpliwości nagie fakty zgadzają się zupełnie... Ale przyczyny i cele stanowiska P.P.S. i Eudecji są odmienne, jak odmienną jest prawda od kłamstwa, jak odmiennym jest dobro od zła.

Eudecja nie poszła na konferencję z rządem nie dlatego, że ten rząd jej się nie podoba. Wprost przeciwnie: polityka pomajowa „jest eudecją całkiem na rękę. Boć czy nie po linii marzeń eudecji idzie

niszczenie ustawodawstwa robotniczego i lekceważenie przedstawicielstwa ludowego? — Eudecja nie zgodziła się na rozmowę z rządem, bo nurtuje w niej zadawniona nienawiść nad takimi zorganizowaniem pracy nad Pilsudskiego, bo nie może zapomnieć o „bandycie z pod Rogowa”.

P.P.S. nie poszła na konferencję z rządem z całkiem innych powodów:

1) P.P.S. nie poszła na konferencję z rządem, bo znajduje się do niego w opozycji zasadniczej i nie może się pogodzić z kapitali-

styczno — obszarniczą polityką „pomajową”.

2) P.P.S. nie poszła na konferencję z rządem bo nic nie stoi na przeszkodzie zwołania Sejmu i intymna rozmowa w gabinecie ministerjalnym jest niepotrzebna.

Niech rząd zwoła Sejm! Niech przyjdzie i publicznie powie, o co mu chodzi.

Zwołania Sejmu a nie konszachtów gabinetowych domaga się opinia kraju!

# Przed kongresem Włókniarzy

W dniach 22 i 23-go b. m. odbędzie się VIII Zjazd Klasowego Związku Włókienniczego.

Zjazd ten odbywać się będzie w momencie szalejącego kryzysu gospodarczego, który w pierwszym rzędzie uderzył w przemysł włókienniczy, wyrzucił na bruk tysiące robotników, zatrudnionych w fabrykach bawełnianych, wełnianych i jutowych.

W tych warunkach Zjazd Związku Włókienniczego nabiera specjalnego znaczenia. Staną bowiem przed nim do rozstrzygnięcia nie tylko zagadnienia walki z kapitałem i organizowania proletariatu włókienniczego w warunkach normalnych, ale Zjazd będzie musiał wiele czasu i wysiłków poświęcić właśnie tym anormalnym warunkom w jakich proletariatu włókienniczy obecnie się znalazł.

To też w bogatym porządku dziennym obrad Zjazdu pierwszorzędne miejsce musi zająć jego punkt 8 — sytuacja gospodarcza i taktyka związku.

Pod tym względem Zjazd będzie musiał rozstrzygnąć przede wszystkim stanowisko Związku Klasowego wobec zdradzieckich związków żółtych-chadeckich i enperowskich. Kwestja ta jest o tyle ważną i palącą, że już od dłuższego czasu utarł się u nas zwyczaj prowadzenia akcji strajkowych i innych przez wszystkie trzy związki razem. Fakt ten — powiemy szczerze — był z jednej strony objawem słabości naszego ruchu związkowego i zmierzał na wypadek przegranej prowadzonej walki, do rozłożenia odpowiedzialności za jej wynik na wszystkie organizacje robotnicze, z drugiej zaś strony był on objawem swojego rodzaju kon-

kurencji związkowej, która za żadną cenę nie chciała dopuścić do zagarnięcia całej „glorii” i zasługi zwycięskiej akcji przez jedną tylko organizację robotniczą.

Wprawdzie Klasowy Związek Włókienniczy, jako najpotężniejsza organizacja włókiennicza, w każdej nieledwie akcji trzymała prym i na każdej akcji kładła swą czerwoną pieczęć socjalistycznych ideałów, ale mimo to, dopuszczanie do akcji zdradzieckich zwiczków chadeckich i enperowskich tłumilo rozmach twórczej pracy i zmuszało do licznych koncesji na rzecz zdradzieckich kombatanów.

Zjazd więc musi wyraźnie, bez zastrzeżeń stwierdzić, że Klasowy Związek Włókienniczy jest jedyną organizacją walczącą o wyzwolenie proletariatu włókienniczego, musi wyjaśnić i przedstawić polskim włókiennikom, że dopuszczanie do akcji podwykucowych chadeków i enperowców jest osłabianiem walki w samym jej założeniu, a co najważniejsze — Zjazd musi się za stanowić nad sposobem pozbycia się wszelkiej współpracy z żółtym przedstawicielstwem robotniczej zdrady.

Drugim istotnym zadaniem Zjazdu to tak wyczerpujące i tak szczegółowe omówienie położenia gospodarczego przemysłu włókienniczego, aby forsowana dziś, zwłaszcza przez przemysł włókienniczy „naukowa” organizacja reorganizacja pracy we właściwym została przedstawionem świetle. Chodzi tu już nie tylko o teoretyczne i praktyczne ujęcie obecnego stanu rzeź, ale Zjazd uchwalonej pod tym względem rezolucji musi nadać moc przenikania do świadomości najszerzych mas proletariatu

musi nadać moc przenikania do świadomości najszerzych mas proletariatu włókiennego, co organizację wiąże się z punk. 9 obr. do zadania kulturalno-osiwiatowe Związku. Zjazd musi się zająć nowic nad taką zorganizowaniem pracy oświatowej i propagandowej, aby obecny prerażający stan gospodarczy kraju wystąpił z jednej strony jako rezultat kapitalizmu w ogóle, z drugiej zaś strony jako rezultat polityki gos-

podarcej polskich klas posiadających i pomajowego systemu rządzenia.

W tym ostatnim też punkcie leży trzecie wielkie zadanie Zjazdu — podkreślenie, że „pomajowy” system rządzenia jest „nieszczęściem Polski i że walka z nim jest najbardziej bezpośrednim celem polskich mas pracujących, którą ramię do ramienia prowadzić będzie P.P.S. i Klasowe Organizacje Zawodowe.

## Z ostatniej chwili.

Rząd nadesłał odpowiedź na uchwały klubów sejmowych w sprawie konferencji z przedstawicielami stronnictw. Odpowiedź ta brzmi następująco: (w streszczeniu).

Rząd chciał unormować pracę nad budżetem, bo dotychczas rząd układa projekt budżetu, Sejm uchwała, a później rząd w formie uchwały przez Sejm wykonuje.

Rząd omawiał dotychczas na mocy Konstytucji te sprawy z Sejmem na komisjach, a obecnie chciał omówić te sprawy z przedstawicielami stronnictw bo dotychczasowe doświadczenie pokazało, że budżet przez Sejm był traktowany pod kątem politycznym (a czy rząd nie układa budżetu pod kątem politycznym? uwaga redakcji.)

W tym celu rząd chciał na konferencjach z przedstawicielami stronnictw omówić dokładnie budżet (a czy na komisji sejmowej nie może? uwaga red.) aby Sejm wspólnie i Senat ograniczy-

ły swoje prawa (tu go boli — uwaga red.) i nie wypaczyły rządowego planu (widocznie rząd jest nieomylny — uwaga red.)

Z uchwał stronnictw wynika, że one sprawę stawiają na gruncie formalnym i na te projekty się nie godzą, dlatego też rząd uważa, że projekt jego został udaremniony.

## Z życia młodzieży T. U. R.

W środę, dnia 18 września r. b. odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego Kom. Wyk. Org. Młodz. T. U. R. w Częstochowie.

Przewodniczącym wybrano tow. **Lewiaka Ignacego**.

Sekretarzem tow. **L. Zorskiego**. Skarbnikiem tow. **W. Gadomską**. Członkowie: tow. Jung, Bielobradkówna, Bednarek i Berentówna.

# Postawcie sprawę jasno.

W poprzednim N-rze naszego pisma donieśliśmy, iż przez ministrów p. Switalski zaprojektował odbycie konferencji z przedstawicielami klubów poselskich, aby praca Sejmu była bardziej sprawna.

P. P. S., „Wyzwolenie”, Stronictwo Chłopskie, „Piaś”, Ch. D. i N. P. R. (prawica) złożyły zgodne oświadczenie które brzmi następująco:

„W odpowiedzi na zakomunikowaną przez p. marsz. Sejmu, inicjatywę rządu dotyczącą omówienia sposobu prowadzenia prac budżetowych, stronictwa podpisane proszą p. marszałka Sejmu, by zechciał przedstawić rządowi potrzebę przyspieszenia zwołania sesji sejmu, oraz omówił z rządem imieniem sejmu wszystkie szczegóły dotyczące usprawnienia prac budżetowych, zarówno ze strony sejmu jak i rządu.

Stronictwa stwierdzają, że po zamknięciu sesji sejmowej jedynym organem uprawnionym do reprezentacji sejmu jest jego prezydium z marszałkiem na czele.

Co oznacza ta uchwała?  
— To, że stronictwa żądają przede wszystkim zwołania sejmu, zwracając uwagę, że zagadnienie usprawnienia prac budżetowych w Polsce, dotyczy nie tylko prac sejmu, ale również usprawnienia pracy rządu, (bo jeżeli rząd złoży niedokładnie i źle sporządzony projekt budżetu, to trzeba nad nim dłużej pracować), podkreślają wreszcie słusznie, że widzą dziwną sprzeczność w postępowaniu rządu, który przez 3 lata zwalczał porozumienie z przywódcami partji (pamiętamy słowa Piłsudskiego w tej sprawie), a teraz raptem usiłuje powołać go do życia z pominięciem wybranego prawnie marszałka Sejmu. W ten sposób rząd zasiałby kość niezgody między Sejmem a marszałkiem Sejmu.

Należy wreszcie przypomnieć, że dotychczasowy stosunek przedstawicieli rządu do Sejmu, nie dawał żadnej podstawy do nadziei, aby ta konferencja dała jakieś owoce.

Przedstawiciele robotników i chłopów odpowiedzieli więc jasno:

Chcicie ulepszyć pracę Sejmu, poprawcie więc swoje projekty budżetu, i omówcie sprawę z naszym marszałkiem.

A chcecie mówić z Sejmem, to najpierw powołajcie go do życia.

Rząd więc ma wyjaśnione stanowisko! Teraz od niego tylko zależy co będzie dalej.

Jeśli rząd chce szczerze współpra-

## P. P. S. żąda ustąpienia gabinetu p. Switalskiego

W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie posłów P.P.S., pod przewodnictwem tow. Mieczysława Niedziałkowskiego. W obradach uczestniczyli wszyscy tow. posłowie i senatorowie przybył również wityny serdecznie tow. Bolesław Limanowski.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. M. Niedziałkowski, tow. Barlicki poinformował Klub o uchwałach C. K. W. poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja. W wyniku obrad powzięto szereg uchwał.

Uchwała zasadnicza brzmi następująco:

**P. P. S. stwierdza, że z chwilą zebrania się Sejmu, zadanie jej będzie polegało przede wszystkim na ostatecznym wyjaśnieniu stosunku przedstawicielstwa ludowego do obecnego systemu rządzenia, reprezentowanego dzisiaj**

cy z Sejmem, to zwoła Sejm, a jeśli nie, to będziemy mieli dowód iż przez swój projekt chciał ukrocić prawa marszałka Sejmu, poróżnić go z Sejmem, a Sejm poróżnić z narodem.

przez gabinet p. Switalskiego. **Z. P. P. S. uważa, że jedynym wyjściem z sytuacji jest likwidacja tego systemu, a początek walki o likwidację, winno być uchwalenie przez Sejm żądania dymisji gabinetu p. Switalskiego.**

Uchwała ta zapadła jednogłośnie!

### Zamęt w sanacji.

Ta stanowcza decyzja wywołała zamęt w obozie sanacji.

Gazety bebeczów są zaskoczone, bo oni myśleli, że wskutek rozwiązania Zarządów Kas Chorych P. P. S. się ugnia.

Glupcy!

Im się wydaje, że wszyscy są do nich podobni i gotowi ugiąć się przed „mądrością” pana Prystora!

## O P O W I A D A J A ! . . .

W kołach politycznych przewidują na późną jesień lub na początek zimy rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Powód do tych przewidywań dały ostatnie uchwały rządu, dotyczące rolnictwa, jak zniesienie ceł wywozowych na pszenicę, — jak ulgi cłowe przy wywozie masła itp.

Mówią tak: „Rząd zmienia na jakiś czas politykę gospodarczą wobec rolnictwa, bo chce sobie pozyskać wieś na czas wyborów — a wieś decyduje swoją łieźbnością.

Tak mówią w kołach politycznych. O ile przewidywania te są słuszne, trudno zbadać. Nam wydają się one bardzo prawdopodobne.

Jeżeli jednak sanacyjny obóz pomajowy sędzi, że chwilowa zmiana

frontu wobec interesów rolnictwa, za łaskawe poklepanie po ramieniu, kiedy to jest potrzebne, wprowadzi w błąd wieś, to się grubo myli. Chłopi dostali zbyt mocne cięgi w ostatnich czasach, żeby je przedtem mogli zapomnieć. Chłopi pamiętają, że i przed ostatnimi wyborami okazywano duże łaskawości wobec rolnictwa, że klepano je po ramieniu, że dawano kredyty, a większe obietnicy; ale po wyborach; po otrzymaniu głosów odwrócono się do wsi i jej interesów tylną częścią ciała; zapłacono chłopom tak, że niejeden pozostł z torbami.

To też drugi raz nie dadzą się chłopci wziąć na lep chwilowej łaskawości bo wiedzą, że „łaska pańska na pstrym koniu jeździ”.

## Kto nami rządzi?

I w Polsce i zagranicą szeroko rozpowszechniane jest mniemanie, że Polska rządzi obecnie marszałek Piłsudski. Nic mylniejszego nad to mniemanie. Jest to poprostu legenda, a rzeczywistość rządzi nami zupełnie inni ludzie.

Jacy? Pokażemy to na przykładzie.

Przed kilku laty, gdy jeszcze istniał w Krakowie teatr Bagatela, był w tym teatrze młody aktor, którego mało kto pamięta, bo był to aktor zupełnie przędny. Teraz wypłynęło nagłe nazwisko tego aktora, tak doszczętnie zapomnianego, iż mimo rozgłosu, jakiego nabrało, nie przypomniało ludziom o sobie, która je nosi. List otwarty się dziwego senatora Bolesława Limanowskiego, patriarchy idei niepodległościowej i socjalizmu polskiego, do Prezydenta Rzeczypospolitej — skonfiskował referent prasowy warszawskiego komisariatu rządu, czyli cenzor warszawski p. Szyszyłowicz. Otóż właśnie ten p. Szyszyłowicz jest owym byłym aktorem byłej Bagateli krakowskiej. W jaki sposób ten podrzędny aktor awansował na cenzora prasy stołecznej, to jest tajemnicą rządów pomajowych. Legionista nigdy nie był. Kwalifikacji żadnych nie miał. I oto ten ex-aktor podrzędny dźierży władzę nad opinią publiczną stolicy! Ten ex-aktor ma w ręku taki ogrom władzy i wykonywał! Ten ex-aktor podrzędny konfiskuje w Polsce słowa historycznej postaci, jaką jest Bolesław Limanowski! Młokos może w Polsce kneblować usta 94-letniemu mędrcom!

I jakże tu wobec podobnego faktu można mówić, że Polska rządzi marszałek Piłsudski?! Nie on rządzi, lecz rządzi Szyszyłowicz.

I skąd się wzięli? Jak dostali się do władzy? To jest już tajemnicą narodzin czwartej brzydki. Przyszli niewidomo skąd. Zjawili się i obsiedli posady. I są. I rządzi nami. I rządzi, jak chcą. Oni cenzurują prasę, oni gospodarują w Kasach Chorych, oni „naprawiają” Rzeczypospolitą, jak im się podoba.

Czas, by opinia publiczna dowiedziała się o tem, by wyzbyła się złudzenia, które jej zasłania rzeczywistość polską. By zrozumiała, że to jest nieuchronny los każdej dyktatury. Wielkiem państwem nowoczesnym nie może rządzić jednostka. Choćby najgenialniejsza Nie da rady. Muszą się pod

## ZAMIĄST FELJETONU.

### Wierna rzeka.

Po przez przasną piastowską ziemię, wśród urodzajnych pól i łąk, wielkich lasów i puszez — płynąca wartkim korytem potężna, piękna, przez wiele pokoleń poetów sławiona rzeka — wspaniała swoim majestatem, siłą i urokiem legend i wspomnień, nierozzerwalnie związanych z narodem na jej pobrzeżach osiadłych.

Wiele, wiele płynące w niej wody widziały... Szmerzące fale jakby gwarzyły o historii narodu, jego wzniosłych porywach, stuletniej twardej niewoli, wianku Wandy, i krwi przelanej bohaterko...

Zawodzący przymierzka i sojusze, ginęły tysiące, emigrowały legiony; kupczyły jednostki, niszczyły watahy... Ziemię rdzoną opuszczały po dobrej swej woli renegaty, a po przymuszonej — nieszczerliwi czasem dla chleba, częściej skuei w kajdany, by daleki szlak drogi cierniowej w stepy: Sybiru znaczący tyłu mogli...

Wielka, potężna rzeka ani na chwilę nie powstrzymała nurtów swoich... Żadna moc nie zdołała koryta jej zmienić, nawrócić i... ujarzmić...

Ona wiecznie z narodem swym trwała. I w złej i dobrej godzinie...  
Wierna rzeka...

Wzdłuż brzegów ustawione: młyny mełły narodową pszenicę, żyta i jęczmienia na, lepszą i gorszą mąkę.  
Zaletnie od ułożonej pracy oraz zasobów wiedzy i uczciwości z pod walców i pyli otrzymywano niższą lub wyższą w gatunku mąkę — tem nie

mniej jednak mąkę, podstawą bytu i sił całej ludności...

Bowiem większość tych młynów miała dobro narodu na uwadze...

Były młyny, które przez pszenicę przerabiałą na mąkę przeznaczoną wyłącznie na najdelikatniejsze wyroby cukiernicze, mające zadowolić najwzręczniejsze podniebienia... W tym celu, prócz naturalnej siły rzeki, pracowały miliony niewolnych, których trud i znoj — szedł na pożytek klas uprzywilejowanych.

Inne znów przetwarzały zboża na zwykłą dobrą mąkę, jednak przy przemiale obliczały sobie tak wielki rozkusz, że graniczyło to z grabieżą...

Jeszcze inne, niestety nie tak, jak być powinno, liczne — miały za zadanie zwalczanie zdegenerowanej smakoszawości a także planowej grabieżi produkującego rolnika przez wytwarzanie dobrej, zdatnej na chleb mąki oraz uczciwego obrachunku przy przemiale.

Po szeregu zażartych walk i utarczek doprowadziły do udziału i kontroli działalności młynów — przez ludność, dążąc w ten sposób do osiągnięcia ideałów życia społecznego.

Ciężka i twarda praca ta była — na każdym niemal kroku zwalczane przez młyny wrogie, rozporządzające największą potęgą dzisiejszego świata — kapitałem.

Tem nie mniej jednak bujne owoce wydała — a samej ludności wydatną pomoc przyniosła...

Pomimo jednak tej pracy, wiele jeszcze „nieprawości” tkwiło... bowiem zło było wielkie.

W uzyskaniu Niepodległości nie-małą rolę odegrały nieliczne garstki pozostałych przy życiu z tych, eo z

bronią w ręku poszli, by kraj swój wyzwolić.

Niejedna kropla krwi ich serdecznej zasilila nurty wiernej rzeki...

Jednak rozpanoszone chamstwo powojennych dorobkiewiczów narodowych gniebiło ludność — nie pomnąc zasług niedobitków walk o wolność — szarych pracowników i licznych rzesz robozczych.

Krzywda i ból, nędza i głód zespoliły siły uciemiężonych — zwartym szeregiem ruszyli w bój i zwyciężyli.

Nie długo jednak sążone im było cieszyć się ze swojego zwycięstwa. Odwieczny wróg, stary i kuty na cztery nogi wyga, postanowił zwycięstwo to wykorzystać, wielkie hasła zaprzac do swoich niskich i podłych celów.

Oweża skórę na swą wilczą postać przyodziął, ogłosił się za pobratymca zwycięskich walk, a słabych i nieobeznanych z wilczą tą metoda, sobie podporządkował.

Ogłosił się... uzdrowicielem...

Postanowił zniszczyć wszystkie dotychczasowe młyny, w nurty wiernej rzeki zaczął rzucać wszystko co się dało, aby bieg rzeki wstrzymać i młyny te unieruchomić.

Sam chciał mleć... Zbudował młyn „uzdrowielski”, a w celu uruchomienia, osadził go na kanale ściekowym...

Cały aparat administracyjny pracował, by do tego uzdrowielskiego młyna zboże napędzać...

Nic to, że w młynie tym zboże przesiąkało odorem kanalu, że wyzysk gorszy był, niż w najgorszym z dotychczasowych, że uszanowaniu młynarze o młynarstwie pojęcia nie mieli, że wreszcie że było w nim urządzenie i zamiast mąki, zdatnej na chleb, otrzymywano podejrzany proszek, przena-

ezony chyba do przesypania niemowląt (coś w rodzaju pudru „Bebe”)

W ten sposób najwspanialsze nawet urodzaje szły na marne, a nędza i głód wzrastały.

Zycie jednak nie zamario. Przeciwnie — dało się stwierdzić, że w obliczu grożącego narodowi niebezpieczeństwa, wyszlachetniało.

Dawne młyny dokonały gruntownego remontu. Usunięto robactwo, które hurmem przeszło do sanacyjnego młyna i... czekano...

A wierna rzeka tymczasem weszbrała i groziła rozwaleniem uzdrowielskiego młyna, nie przystosowanego do wielkiego prądu czystych wód...

Wydużyły się oblicza „pseudomłynarzy”... Groziło im bankructwo.

Spienione fale Wiernej Rzeki dawały przedsnak topieli...

W obliczu tej groźby, postanowili...paktować... Obiecywali nie przeszkadzać drugim w pracy, proponowali uruchomić kontrolę przez zwołanie narodowego Synhendrjonu. Zapewniali o niezwłocznym zburzeniu tamy na rzecze...

Było już jednak zapóźno...

Wierna rzeka szalała... W mozolnie wzniesionej przez „uzdrowicieli” tamie potworzyły się przecieki...

Czas-zrobił swoje... Nie było potrzeby i... kim paktować...

Pseudomłynarze zaczęli pakować walizki...

Bowiem Wiernej Rzeki nie i nikt nie zdoła na dłuższy przeciąg czasu w pedzie powstrzymać...

Jej nurty widziały tatarskie najazdy, przetrwały Paskiewiczów i Bismarków, dokończyli Beselerów i regencistów...

Dziś przyszedł czas na... uzdrowicieli...

# Co słychać na szerokim świecie.

szyldem zjawić „ludzie znikąd” i...  
Dyktatura każda jest w rzeczywistości dyktatura „ludzi znikąd”

## W kłamstwie jedyna po- ciecha.

Gazety sanacyjne nie mogą się upokoić po kłęsce, jaką poniósł pan Prystor na terenie międzynarodowym...  
Więc zapytujemy: Kto rozwiązywał samorząd? — Pan Prystor. Co uchwałił Międzynarodowy Zjazd Kas Chor.?

## Skompromitowany p. Popiel prezesem Rady Naczelnej N. P. R.

Jak donosiliśmy w Poznaniu odbył się zjazd N. P. R. Na przewodniczącego Rady Naczelnej tegoż stronnictwa wybrano p. Popiela.  
Skandal nad skandalem! Jaki, więc w enperwocy pedaliście rękę z powrotem człowiekowi, który słusznie zeście swego czasu wzgardził.  
Więc przyjeżdżacie do szeregów waszych znowu aferzysty.  
Więc ten p. Popiel będzie wam przewodniczył znowu.  
O zgrozo. Gdzież ci ludzie z N. P. R. mają sumienia?  
Gdzież tu etyka? Gdzie uczciwość? Kiedy się skończy enperowska blaga? Ze strony mas trzeba orjancji i trzeba woli. Grzechy N.P.R. muszą ją zmieścić z powierzeni. Tego wymaga walka o chleb i o przyszłość dla człowieka pracy w Polsce.

## Zbliża się początek końca.

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów na Śląsku, wojewoda Grażyński, który stałe uprawia politykę sanacji, zaprosił do siebie przedstawicieli stronnictw rządowych i opozycyjnych, celem porozumienia się co do możliwości utworzenia wspólnego frontu polskiego na Śląsku.  
Konferencja nie osiągnęła pożądanego rezultatu.  
Ks. Kapica uchylił się od udziału w konferencji, a delegat NPR. oświadczył, że nie widzi możliwości współdziałania z sanacją. P.P.S. pan wojewoda nie zapraszał. Sanacja więc dostanie po skórze, o ile nie będzie „cudów”.

## Coraz lepiej.

Dnia 2 września b. r. zdarzył się w majątku Luźmierz pod Łodzią wypadek, który władze nasze, jako też i opinia publiczna powinny wziąć pod szczególną uwagę. Wypadek ten w szczególności przedstawia się następująco: Majątek Luźmierz znajduje się w stanie upadłości, a kuratorem jest pewien adwokat z Łodzi. W roku bież. kurator wydał ludności szereg zezwoleń na zbieranie grzybów i jagód w lasach tego majątku. Dnia 2 września popoł. na zbierających grzyby i jagody ludzi napadło 6 uzbrojonych w kije strażników leśnych i zaczęto się znęcać nad bezbronnymi. Ze strażnikami znajdowały się psy, które szczerze przez nich, kasały zbierających grzyby w okropny sposób. Na rozpaczliwe krzyki katowanych nagromadziło się sporo ludzi, lecz rozjuszone psy nie dały nikomu podejść, ani umożliwić ucieczkę. Zgromadzony tłum zdołał wreszcie wyrwać nieszczęśliwych ludzi z rąk gajowych. Wśród ofiar znajduje się znaczna liczba kobiet i dzieci. Kilkadzieciąt osób przewieziono do szpitala w Zgierz, częściowo w Łodzi. Sprawa ta została skierowana do prokuratora.  
Coraz to lepiej. Z jednych stron donoszą, że gajowy zabił chłopca za zbieranie malin, z drugich że rządca zabił krowę kobiecie, której dziecko zjadł przez las, urwało kilka jagód, tu zaś mamy już prawdziwą masakrę. Do czegożmy idziemy? Nie kultura, a coraz większy chuliganizm zaczyna się szerzyć. W czym leży źródło demoralizacji? Któż zdołał od tego stopnia podważyć poezucie prawne w społeczeństwie?

(-) Trybunał... sądowy państwa... Watykańskiego już wkrótce rozpocznie swą działalność — rozpatrzy sprawę niejakiego Alberta'ego, który przekroczył (wbrew przepisom) granicę tego państwa.  
Wesołe co?  
(-) W związku z zamachami bombowymi niemiec ich reakcjonistów, policja berlińska i hamburska dokonała szeregu aresztowań.  
Pośród kilkudziesięciu „przymkniętych” bombiarzy znajdują się przedstawiciele wszystkich zawodów od dziennikarzy i finansowych aferzystów — do lotników wojskowych.  
Przeważa element t. zw. „byłych wojskowych”.  
„Niech żyje monarchja” krzyczą, bowiem republika wielu z nich pozbawiła... łatwego zarobku.  
(-) Rząd wasyngtoński podał do wiadomości, że pomiędzy St. Zjednoczonymi i Anglią osiągnięte zostało porozumienie w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu.  
Jest to jeszcze jedno zwycięstwo Partji Pracy, której członkowie stoją na czele rządu angielskiego.  
(-) Dyktator Hiszpanji, gen. Primo de Rivera, zapowiada wprowadzenie nowej konstytucji, w której oprócz wielu innych, będzie punkt obowiązku poszanowania dla... władzy.  
A może by tak zapewnić jaki taki szacunek i dla... konstytucji?  
Inny zaś dyktator Mussolini robi ofertę z faszyzmem w celu udzielenia go innym państwom.  
Dziękuję — mam w... swoim domu...  
(-) 24 września ma się odbyć konferencja między rządem angielskim i Sowietami o nawiązanie spokojnych stosunków.  
Rząd angielski domaga się aby komunizm bolszewicy zatrzymali u siebie i nie przywozili go do Anglii.  
(-) Słynny wiedeński lekarz dr. Steinach (czyt. Satajnach) wynalazł lekarstwo przy pomocy którego będzie można leczyć szalenstwo, idjotyzm i inne choroby mózgu.  
A możeby tak wypróbował swój lek na naszych sanatorach.  
(-) Rada Komisarzy Ludowych w Rosji wobec opłakanej sytuacji w przemyśle postanowiła dyrektorem fabryk nadać nieograniczone prawa przy przyjmowaniu i wydalaniu robotników.  
(-) Kasa Miejska w Dearbeu (Ameryka) otrzymała od Forda 2 miliony dolarów tytułem podatku miejskiego. Ten ma pieniądze.

## W KRAJU.

(-) Centralny Zw. Górników wypowiedział płace we wszystkich zagłębiach węglowych i postawił żądanie podwyższenia ich o 20 proc.  
Pozatem Związek domaga się przestrzegania ustawy o czasie pracy w Zagłębiach Dąbrowskim i Krakowskim oraz skrócenia czasu pracy do norm przewidzianych ustawą na G. Śląsku.  
Akcja rozpoczęta przez Centr. Zw. Górników obejmuje 130.000 górników.  
(-) W przejeździe zatrzymali się w Polsce przewodniczący Sejmu lotewskiego, tow. Kalnin i jego małżonka Klara Kalnin, znana socjalistyczna działaczka lotewska.  
Lotewscy goście, jako jedną z pierwszych, złożyli wizytę tow. Ign. Daszyńskiemu.  
(-) Matka Okrzeji, tego który zginął za sprawę i z której zwycięstwa korzystają dzisiejsi „panowie” — od dłuższego czasu bezskutecznie stara się o zwolnienie od podatku mieszkaniowego.  
Oto jak „jaworowszczyzna”, dzisiejsi władcy magistratu warszawskiego czczą matkę wielkiego bohatera i pamięć jego czynu.  
Eh, wy „fraki” — nie frakami jesteście, ale... flakami bebeczów!  
(-) W ubiegły czwartek w Krakowie zmarł b. rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i prof. literatury polskiej prof. Józef Kallenbach przeżywszy lat 68.

Zmarły był wielce cenionym i jednym z najwybitniejszych badaczy historii literatury polskiej a zwłaszcza wielkiej poezji emigracyjnej.  
Prof. Kallenbach poważnie zanie mógł po powrocie z Paryża, dokąd był delegowany na odsłonięcie pomnika Mickiewicza.  
(-) 13-go (wyraźnie trzynastego) p. min. spraw wojskowych „nagle” przyjechał do Warszawy.  
Jak dotąd, poza przyjazdem, nic się takiego nie stało.  
Tedy znowu mamy miesiąc czasu do 13 października.  
(-) Jak powiadają, letnia siedziba p. prezydenta ma ulec przemianowaniu ze Spaly na jakąś inną.  
Spała — spał — spali — spaliśmy — podobno nie odpowiada chwili bieżącej...  
Może to skutek listu Limanowskiego...  
(-) Podobno p. min. Niezabytowski... zachoruje i poda się do dymisji...  
A może by go tak... zemerytować?  
(-) Wakujące stanowisko wiceministra pracy ma jakoby być obsadzone przez dyrektora Urzędu Emigracyjnego, p. Nakoniecznikoffa.

I słusznie! Co ma fabrykacja rękawiczek z Urzędem Emigracyjnym — daleko bardziej pasuje min. pracy.  
(-) We wsi Ptaszkowej, pow. Grybów odbyło się głosowanie w sprawie sprzedaży wódki. 840 głosów radło za wyprzedzeniem się szyków, a 3 przeciw.  
Ptaszkowa będzie więc „suchą.”  
(-) Ponieważ komisarz Kasy Chorych miasta Łwowa chce sprzedać szpital (sanatorium) przyto Związki Zawodowe urządziły do tego szpitala wycieczkę.  
Pan komisarz złąkł się i wezwał policję na robotników. Omal nie doszło do rozlewu krwi.  
(-) W dniu otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie Ukraińska Org. Wojskowa dokonała zamachu bombowego.  
Obecnie sprawców zamachu schwymano.

# KRONIKA ROBOTNICZA

## Bacność!

W sobotę, dnia 21 września r. b. o godz. 6ej wieczorem w klubie P. P. S. w Częstochowie odbędzie się posiedzenie Delegatów Rady, członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Komisji Rozjemczej Powiatowej, Kasy Chorych z grupy P. P. S. i Rady Zw. Zawodowych.  
Z uwagi na ważność obrad przybycie obowiązkowe.

## Z Klubu Kobiet

Przy Klubie Kobiet pracujących w Częstochowie, ul. Ogrodowa 61 stworzono szwalnię i przyjmuje do szycia, po cenach przystępnych suknie, kostiumy, bieliznę, ubrania dziecięce. Do koniuje się również przeróbek i reparacji. Ceny przystępne.  
Przyjmuje także do nauki uczennice, —tylko do 1 października.  
Zapamiętajmy sobie! Klub Kobiet Pracujących, Ogrodowa 61.

## Z Organizacji T.U.R.

W czwartek, dnia 12 bm. odbyło się w sali fabryki „Stradom” zebranie młodzieży robotniczej. Referat o znaczeniu T.U.R. wygłosił tow. Ignacy Lewiak.  
Jednogłośnie powzięto uchwałę zapisywania się do Org. Mł. T.U.R.

## O dolę bezrobotnych.

W piątek, dnia 13 bm. o godz. 10 rano odbyła się konferencja delegacji bezrobotnych robotników Częstochowy i powiatu.  
W konferencji brał udział z ramienia Związków i Partji tow. Lewiak Ignacy.  
Powzięto szereg doniosłych uchwał.

## Do wiadomości Stow. b. więźniów politycz.

Z inicjatywy Zarządu Głównego Stow. b. Więźniów Politycznych w Warszawie, w roku bieżącym odbędzie się zjazd byłych bojowców.  
W tym celu miejscowy oddział Stowarzyszenia B. Więźniów Politycznych prowadzi rejestrację b. bojowców i prosí o zgłaszanie się do lokalu klubu P. P. S. ul. Kościuszki 62 w czwartki i soboty do dnia 1 października r. b.  
Jednocześnie niniejszym zawiadamia Stowarzyszenie, wszystkich b. więźniów politycznych, którzy do tej pory się niezarejestrowali w Stowarzyszeniu, że rejestracja b. w. p. odbywa się do 31 grudnia 1930 roku.  
Po tym terminie zgłaszający się będą uwazani za kandydatów.  
UWAGA: Zjazd bojowców organizowany przez Stow. b. więźniów politycznych niema nic wspólnego ze zjazdem Frakcji Rew. tj. BBS.

## Pod adresem Dyrekcji autobusów miejskich.

Byłoby pożądanem, aby Dyrekcja autobusów miejskich poinformowała bileterów jakiej wielkości bagaże mogą być przewożone przez pasażerów w autobusach, gdyż niektórzy wyszukujący sklepikarza, uczynili sobie dogodną lokację do przewożenia swych zakupów.  
Nie dość, że czas i linje kursowania nie są należycie ustalone, że często te zmiany denerwują publiczność, to jeszcze narażona jest na przykrą utarczkę słowną z cisnącym się do autobusu pasażerem, obciążonym paczkami. — Pasażer.

## Nieudały występ asów bebesowskich.

Na terenie Częstochowy rzemieślnicy, dosyć dawno zorganizowali się w miejscowym Związku Pracown. Metalowych, lecz stowarzyszenie to jako niepołączone z żadną wielką organizacją z konieczności nie mogło zawazyć na szali wypadków.  
Zaczęto więc mówić o połączeniu i w niedzielę ubiegłą przybyli na zebranie rzemieślników przedstawiciele Związeczku p. Jaworowskiego aby zaprowadzić rzemieślników pod swoje „skrzydełka”.  
Zadanie poważne, przyjechały więc same asy: p. Ulanowski sekretarz 2 okręgów, Celejewski sam pan „prezes” Zarządu Głównego i trzeci jęzomość niższej rangi do towarzysstwa.  
Po rzecowym przemówieniu ob. Kiśla, rybacy p. Jaworowskiego puścili wodze swej fantazji gadali i kłamali bez zająknięcia przez półtorę godziny  
W dyskusji zabrał głos tow. Dederko, który w mocnym przemówieniu wykazał dosadnie fałsz bebesowskie, całą ich obłudę i komedjanctwo nibyto „obronców”. Przemówienie to za wyjątkiem kilku przeciwników, zostało przyjęte z uznaniem przez zebranych, a dzisiaj już zgłaszają się rzemieślnicy i przystępują do swojej organizacji: do Klasowego Związku rob. przem. włóknistego, gdzie została utworzona sekcja rzemieślników.  
Ten rozsądny krok przyniesie należyte skutki jeśli wszyscy rzemieślnicy znajdą się w jednej i silnej organizacji. — Słusznie.

## OGŁOSZENIE.

Robotnicze T-wo Przyjaciół Dzieci w Częstochowie przyjmuje do Ogniska zapisy dzieci w wieku szkolnym rodziców bezrobotnych lub pozostających w wyjątkowej nędzy.  
Zapisy przyjmuje się w dniach 23, 24 i 25 września od godz. 10 do 12 w lokalu Ogniska przy ul. Sobieskiego Nr. 32. Zarząd.

# Składajcie ofiary na budowę Domu Ludowego

## Kłamstwo ma krótkie nogi.

W jednym z ostatnich Nr-ów „Kurjera Częstochowskiego” ukazał się list pełen złośliwości przekręceń i kłamstwa przy pomocy którego p. Fatyga chce się wybielić. Pisze on o wszystkim tylko nie o tem co mu zarzuciliśmy.

Znamy ten sposób postępowania ze szkoły:

Sprytny chłopiec korzystając z nieuwagi nauczyciela, gdy go o coś zapytano, mówi szybko, głośno i zresztą dobrze wszystko ale nie to co należy.

Nas p. Fatyga nie oszuka, więc stawiamy prosto zarzut:

Pan Fatyga został „wylany” za przywłaszczenie pieniędzy związkowych i partyjnych, więc niech się nie ubiera w szaty apostoła.

Prosto i jasno powiedzieliśmy i chyba to wystarczy.

Musimy wreszcie podkreślić nasze zdziwienie że „Wolnej Trybuny” „Kuri. Częst.” używa się specjalnie dla walki z P.P.S.

Dziwnel Czyżby?...

## Bacność robotnicy Warty i Częstochowianki

W sobotę 21 września o godz. 6-ej wiecz. ul. Kościuszki 62 odbędzie się ZEBRANIE członków i sympatyków P. P. S. i Zw. Włóknist. z fabr. Warty i Częstochowianki.

Robotnicy przybądźcie licznie!

## Maltretowani pańnicy.

Nasi czytelnicy donoszą nam o oburzających metodach traktowania pańników, którzy przybywają z pielgrzymkami na Jasną Górę.

Jeden wypadek miał miejsce w Częstochowie, gdy pewien „profesor” potraktował pańników jak bydło, a drugi miał miejsce we Mstowie, gdzie starców—pańników z Irządzy wyrzucał ksiądz z autobusu.

Takie fakty są oburzające i nie powinny pochodzić zwłaszcza od ludzi inteligentnych.

## Uwaga! Uwaga!

W niedzielę 22 września o godzinie 10 rano w lokalu Z. Z. K. ul. Piłsudskiego odbędzie się pierwszy wykład na kursie społeczno-politycznym.

Wszyscy słuchacze obowiązani są przybyć punktualnie!

## Spółdzielcy z Czechosłowacji do „Częstochowianina”.

W Częstochowie bawiła wycieczka spółdzielców—socjalistów z Czechosłowacji która między innymi zwiedziła również spółdzielnię „Jedność”. Otrzymałszy od nich następujący list: Drodzy Towarzysze!

Zwiedziliśmy między innymi spółdzielni polskimi i Waszą „Jedność” w Częstochowie. Możecie być dumni ze swojego dzieła; —widać że w walce z przeciwnościami i niewolą carską nauczyliście się cierpliwości i wytrwałości w pracy dla dobra proletariatu.

Przyjmijcie te proste słowa uznania i serdeczny uścisk dłoni proletariackich, a na Wasze pismo miejscowe w Waszego „Częstochowianina” ten skromny dar.

Spółdzielcy-socjaliści z Czechosłowacji.

P. S. Przekazujemy 13 złotych.

Przypomina się iż Sekretariat T. U. R. w Częstochowie czynny jest w soboty i niedzielanki od godz. 7 do 8 wieczorem.

## Próba zamachu na pociąg pod Jędrzejowem, dokonana przez członków

### Zbrodnicze szykowanie wykolejenia pociągu towarowo-osobowego, wiozącego sumę pieniędzy

Przed kilku dniami w nocy z dnia 9 na 10 września na torze kolejki około wsi Jesionki „nieznani sprawcy” ułożyli na moście kolejowym kamienie i belki, by spowodować wykolejenie pociągu towarowo-osobowego, idącego od strony Szczucina do Jędrzejowa i wiozącego znaczną sumę pieniędzy.

Jednocześnie „wybuchł” pożar w stodole ze zbożem, położonej w Jędrzejowie, uwaga policji została z natury rzeczy skierowana na walkę z ogniem.

Pociąg najechał na „barykadę”, lokomotywa i dwa wagony zeskoczyły ze szyn, dzięki przytomności umysłu maszynisty, który w porę zahamował rozpęd pociągu, — wypadków z ludź-

mi nie było, a sama katastrofa nie przybrała większych rozmiarów.

Dochodzenie policyjne ujawniło, że zarówno spowodowanie katastrofy kolejowej, jak i podpalenie stodoły było dziełem Władysława Płoszaja, wiceprzewodniczącego Komitetu B. B. S. w Jędrzejowie oraz Kazimierza Cały, członka tegoż Komitetu.

Obydwaj zostali aresztowani i przyznali się do winy.

Sledztwo obejmuje również niejakiego Stanisława Błaszkwicza, przewodniczącego komitetu jędrzejowskiego BBS. Dlaczego wyżej wymienieni zrezygnowali w ostatniej chwili z wyzyskania faktu wykolejenia się pociągu, nie jest dotychczas ustalone.

Podczas rewizji w mieszkaniu Wł.

Płoszaja znaleziono pieczętkę sem „P. P. S. d. frakcja rewol. listy od znanych działaczy B.

Sprawa znajduje się w r. dziego śledczego p. Kalińskiego podobno gotów jest zwolnić zionych za kaucją po 600 zł. dego.

Gdyby miało to być praw załoby uznać taki „liberalizm” dome popieranie bandytyzmu

Wypadek ten wywołał o wrazenie i stwierdził to czego mogą bandy zdemoralizowani rzy tworzą „frakcję rewolucyjną” grupy złodziejszków i band tworzą B. B. S.

## MŁYN-KASZARNIA Mieczysława Tomskiego

w Częstochowie, ul. Mirowska 20

Sprzedaje kasze wszystkich gatunków: tatarszaną, jęczmienia i jaglaną. — Plewy: tatarszane i jaglane. — Otręby: jęczmienne. Ceny konkurencyjne.

## Ex-rewolucyjny Kacyk

w autobusach.

Do miejskiej komunikacji autobusowej w Częstochowie przyszła nowa motyla, którą dla dyskr. cji nazwijmy Wrona.

Nie niezwykła to Wrona, wrona o wysokim polocie... Kiedyś nosiła (przynajmniej tak się to mówi) wysoko sztandar „rrrr...ewolucyjnego” socjalizmu a dziś znów nosi wysokie mniemanie o sobie.

Zapomniawszy o czasach górnych, chmurnych i nadzwyczaj rrr...ewolucyjnych osobistość ta powiada do prac-

owników komunikacji, że gdyby pracownicy zwrócili się do niej z prośbą (może „ciebie Panie błagam”), to ulrop byłby, ale do Związku (Skandalli) to i za 4 miesiące nie wiadomo co będzie. Hol hol! Odkąd to Pan taki dowiecny? A teraz mała i skromniutka rada:

Weź Pan sobie własne porteczki w garście i zakaż im należąc do związku, ale pracownikom nie trzeba radzić bo i po co. I tak eks-rewolucjonisty nie usłuchają. Związkowiec.

## Z życia organizacyjnego.

Ponieważ odbyta konferencja z firmą Allert i Buhle w sprawie podwyższenia zarobków nie dała rezultatu, przeto robotnicy chwycili się strejku.

Po pięciu dniach walki robotnicy zwyciężyli.

Tak postępują robotnicy świadomi, którzy wiedzą, że nie przez rozbięcie na kilka związków, ale przez jednolitą organizację klasa robotnicza osiąga swój cel.

## Pan Helman w roli agitatora

Na cegielni „Barbara” robotnicy są zorganizowani w Klasowym Związku Rob. Przem. Budowlanego i koło nich zaczął się kręcić radykalny „buchacz” pieniędzy robotniczych p. Prymas.

Z robotnikami sitwa nie udało się zacząć więc kombinować z p. Helmanem, — właścicielem tej cegielni. Robotnicy mieli wystać delegata dla zwiedzenia a Powszech. Wystawy Krajowej i wybrali tow. Jamroza przeciwko czemu protestował pan Prymas, a gorąco go popierał pan Helman.

Gdy robotnicy na skutek zrzeczenia się tow. Jamroza wybrali tow. Langiera p. Prymas znów protestował, a pan Helman — kapitalista zalecał połączenie się z „radykalnym” macherem z Wolnych Związków p. Prymasem.

Dziwnel Co za czuła para! Robotnicy jednak nie dadzą się wziąć na ka-

wał ani p. Helmanowi ani Prymasowi, którym gardzą.

Kiepskie to muszą być te „Wolne Związki” skoro za nimi oręduje gorąco kapitalista Helman.

## Bar pod „2”

ul. Kościuszki 82  
róg. ul. Mickiewicza

Wydaje śniadania, obiady i kolacje. Bufet zaopatrzone w świeże zakąski, wina, miody i piwa gatunkowe. Obsługa solidna.

## Slepa kiszka — karszem

Rewizja dokonana w Okr. Związku Kas Chor. we Lwowie czyła się bez rezultatu, ale Prystorowi nie przeszkadziło komisarza. Znalazł się specjalistą jest nim prezes Związku Leg. p. Schmal (Szmal), który zna bezpieczeństwach bo był chory kiszka.

Dobrze jest! Rozwiązano również Zarząd Chor. w Łodzi.

Już tylko kilka jest Kas be sarzy.

## ŁAŃCUCH SKŁAD na fundusz prasowy

Tow. tow. Dusik wpłaca 2 ward Ostrowski 2 zł., Aleksandra 2 zł., Wasilewski 2 zł., Piłsudski 2 zł., Uczestnicy Czechosłowackiej Spółdzielczej składają 1 Tow. poseł J. Kaźmierczak 8 zł.

Tow. Stan. Sobczak wpłaca wzywa do złożenia t. t. Jasiński toniego i Ligenę.

## ŁAŃCUCH SKŁAD na „Czerwone Harcery

Tow. tow. Iwecki Stanisław 1 zł., Weber 1 zł., Morzyk 1 zł., blewski 1 zł., Dusik 1 zł., Jac 1 zł., Pfefer 1 zł.

Tow. St. Jung wpłaca 2 zł. wa do złożenia takiej samej s Michałką i G. Maulerównę.

Tow. poseł wpłaca 4 zł., Markiewicz wpłaca 1 zł., Noss

## Sprostowanie.

W nr. 37 w spisie ofiarodaw Fundusz Prasowy zasła pod mianowicie tow. Duklewski w zł. a nie jak wydrukowano D

Zgubioną legitymację Kasy Nr. 41.895 na imię Stefana skiego, którą unieważnia.

Zgubioną legitymację Kasy na imię Stachury Józefa, k unieważnia.

Zgubioną legitymację Kasy na imię Czerwika Stanisława rą unieważnia się.

Zgubioną legitymację Pow reckiego, którą unieważnia się

Ceny ogłoszeń: Miejscowe przed tekstem cała strona 400 zł. za wiozsz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. Komunikaty i nadestane - 60 gr. Zwyczajny 25 gr. Nekrologi i fant 25 gr. powyżej 60 mm, 30 gr. drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej, Ogłoszenia tabelaryczne, zagraniczne i fant 25 gr. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy.

Redaktor odpowiedzialny: IGNACY LEWIAK.

Druk „SZTUKA” Częstochowa-Il Aleja Nr. 23.

Wydawca: O. K. R. P. P. S. w Częst